Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 23 PAŹDZIERNIKA. № 85 ROK 1851.

SPRAWOZDANIE
Z OBROTU POŻYCZEK BUDOWLANYCH w M. WARSZAWIE UDZIELONYCH NA ROK 1850.

W następstwie sprawozdań z obrotu pożyczek budowlanych w mieście Warszawie, z lat poprzednich, po włącznie rok 1849 złożonych, Magistrat Miasta Warszawy w dalszém wykonaniu Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 26 listopada 1816 roku i z dnia 25 listopada 1817 r. fundusze na pożyczki budowlane w M. Warszawie wydzielającego, przystąpił do sprawozdania niniejszego, za ubiegły rok 1850, w upływie którego fundusze pożyczkowe, wedle złożonego już przez kassę Główną Ekonomiczną Miasta Warszawy rachunku za rok zeszły 1850, przedstawiają następujące rezultata.

I. Co do pożyczek z funduszu przez Skarb Królestwa awansowanego.

a) Stan poborowy procentu 5% na zwrot kapitału.

Z końcem roku 1849, podług poprzedniego sprawozdania zostało do poboru jako zaległość na zapomożonych Właścicielach domów rs. 2,896 kop. 82½. Do tego przybywa należność procentowa za r. 1850 od kapitału rs. 540,000 w latach 18²⁸/₂₉ wypożyczonego rs. 27,000 razem było do pobrania rs. 29,896 kop. 82½.—Na rachunek tego w roku 1850 pobrano: Na zaległość po koniec r. 1849 rs. 2,259 k. 32½, z roku 1850 rs. 25,050. razem rs. 27,310 k. 13½; pozostało na zaległości po koniec roku 1849 rs. 637 k. 50, z roku 1850 rs. 1,949 k. 19, razem rs. 2,586 kop. 69.

b) Stan Kassowy. kapitału z procentu 5%.

W roku 1850 było wpływu, jak powyżéj wyszczególniono rs. 27,310 k. 13½, z tego wydano: Na pokrycie awansu z funduszów innych miasta, posiłkujących spłacie rat Skarbowi Królestwa, w r. 1849 rs. 2,896 k. 82½; na zupełne zaspokojenie raty dla tegoż Skarbu, na rok 1850 przypadłéj i tabellą amortyzacyjną oznaczonéj rs. 27,000, razem rs. 29,896 k. 82½. Awansowano więc znowu z ogólnych funduszów miasta do funduszu budowlanego rs. 2,586 kop. 69, który to awans stopniowém ściąganiem zaległości powyż w takiejże wysokości oznaczonéj odzyskiwany będzie.

c) Stan zapomożonych Właścicieli pod względem dalszego procentowania.

Zapomożeni Właściciele z końcem roku 1849 pozostali dłużni, jako to: w procencie 5%, po koniec r. 1849 r. 2,896 kop. 82½, za lata 18⁵⁰/₆₁ rs. 175,500, razem rs. 178,396 kop. 82½; po koniec r. 1849, rs. 700, za lata 18⁵⁰/₆₁ rs. 35,100 razem rs. 35,800; ogółem rs. 214,196 k. 82½; Na rachunek téj należności wnieśli w r. 1850 jako to: w procencie 5% po koniec r. 1849 r. 2,259 k. 32½, za rok 1850, rs. 25,050 k. 81, razem rs. 27,310 k. 13½; w procencie 1% po koniec roku 1849 rs. 550, za rok 1850, rs. 4,968 k. 75; ogółem rs. 32,828 k. 88½. Zostali zatém dłużni, a mianowicie: w procencie 5%, po koniec r. 1850 rs. 2,581 k. 69, za lata 18⁵¹/₆₁ rs. 148,500 razem rs. 151,086 kop. 69; w procencie 1% po koniec r. 1850, rs. 581 kop. 25, za lata 18⁵¹/₆₁, rs. 29,700, razem rs. 30,281 kop. 25, ogółem rs. 181,367 kop. 94.

d) Stan powinności Kassy Miasta pod względem zwrotu Skarbowi awansowanego kapitału.

Miasto Warszawa z końcem roku 1849 pozostało dłużne Skarbowi Królestwa za lata 18⁵⁰/₆₁, rs. 175,500. Na rachunek téj należności wniosło całkowitą powinność za r. 1850, rs. 27,000. Zostaje dłużne na dalsze lata summę rs. 148,500.

II. Co do pożyczek z funduszów Miejskich.

a) Kapitał pożyczkowy.

W roku 1850 było do wypożyczenia a mianowicie: 1) Z pozostałości lat 18⁴⁷/₄₉ rs. 13,285. 2) Z funduszów r. 1850 rs. 40,500 razem rs. 53,785. Z tego wypłacono w roku 1850: ad 1. Z pozostałości za lata 18⁴⁷/₄₉, rs. 2,035, ad 2. Z funduszów roku 1850, rs. 34,027 k. 50; razem rs. 36,062 k. 50. Zostało do wypłacenia jako to: ad 1. Z pozostałości za lata 18⁴⁷/₄₉, rs. 11,250, ad 2. Z funduszów roku 1850, rs. 6,472 k. 50; razem rs. 17,722 k. 50, a to dla sześciu właścicieli domów, którym wypłata w roku bieżącym, w większéj części uskuteczniona, a w resztującéj ilości, za dopełnieniem warunków ubezpieczenia, wypłaconą będzie.

b) Stan poborowy procentów 4% na amortyzacją kapitałów, i 2% na fundusz żelazny.

Z końcem roku 1849 zostało w zaległości na właścicielach domów tytułem procentu 4% na zwrot kapitału, i 2% na fundusz żelazny rs. 5,242 k. 33½. W roku 1850 przybyło do pobrania tytułem takiegoż procentu od pożyczek w latach 18²⁶/₅₀ udzielonych rs. 35,145 razem rs. 40,387 k. 33½. Na poczet téj należności wniesiono w r. 1850, na zaległość po koniec roku 1849 rs. 2,546 k. 97, za rok 1850 rs. 31,372 k. 81; razem rs. 33,919 k. 78. Pozostało do ściągnięcia jako to: po koniec roku 1849, rs. 2,695 k. 36½, z roku 1850, rs. 3,772 k. 19; razem rs. 6,467 k. 55½.

c) Stan poborowy procentu 1% od pożyczek z funduszu Skarbowego do źródeł na pożyczki Miejskie wcielonego.

Z końcem roku 1849 pozostało do pobrania rs. 700. Na rok 1850 przybyła należność poborowa do kapitału w summie rs. 540,000, w latach 18²⁸/₃₉ wypożyczonego rs. 5,400; razem rs. 6,100. Na to w upływie roku 1850 pobrano: na zaległość po koniec roku 1849 rs. 550, za rok 1850, rs. 4,968 k. 75; razem rs. 5,518 k. 75. Zostało do pobrania: na zaległość po koniec roku 1849, rs. 150, za rok 1850 rs. 431 k. 25, razem rs. 581 k. 25.

d) Co do Stanu Kassowego.

Z upływem roku 1849 pozostało w gotowiznie rs. 7,537 k. 66½. W roku 1850 wpływy przyniosły; z procentu po 6% rs. 33,919 kop. 78, z procentu po 1% rs. 5,518 kop. 75; razem rs. 39,438 k. 53; ogółem było funduszu rs. 46,976 k. 19½. Z tego w roku 1850 wypłacono nowo-budującym rs. 36,062 k. 50. Pozostało na rok 1851 w gotowiznie do wypożyczenia, dodawszy do tego zaległość poborową

z procentów: po 6% rs. 6,467 kop. 55 1/2, po 1% rs. 581 k. 25; razem rs. 7,048 k. 80 1/2; będzie ogół funduszu rs. 17,962 k. 50, który stanowi kapitał na wypłatę pożyczek po koniec roku 1850 zapewnionych a wyżéj ad a, wyszczególnionych w summie rs. 17,722 k. 50, oraz reszta nieczyniąca 1/4 części akcji do przeniesienia do funduszów roku 1851 kwalifikująca się rs. 240; czyli razem jak wyżéj rs. 17,962 kop. 50.

e) Stan obowiązku zapomożonych pod względem dalszego procentowania.

Zapomożenie pożyczkami o których mowa, z końcem roku 1849, pozostali dłużni jako to: w procencie amortyzacyjnym po 4% po włącznie rok 1849 rs. 3,001 k. 57 1/2, za lata $18^{50}/_{73}$ rs. 338,865; razem rs. 341,866 k. 57 1/2, w procencie po 2% po koniec roku 1849, rs. 2,240 k. 76, za lata $1850/_{73}$, rs. 169,432 k. 50; razem rs. 171,673 k. 26. W r. 1850 przybyło: Od kapitału na pożyczki w roku 1850 przeznaczonego, a w latach $1850/_{74}$ zwrócić się winnego: procentem po 4% rs. 40,500, procentem po 2% na fundusz żelazny rs. 20,250 razem rs. 60,750; ogólny obowiązek zwrotu wynosi rs. 574,289 kop. 83 1/2. A że na to w roku 1850 zwrócono: w procencie po 4% rs. 22,692 k. 77 1/2, w procencie po 2% rs. 11,227 kop. pół, razem rs. 33,919 k. 78. Zatém z końcem roku 1850 pozostało w długu do ściągnięcia a mianowicie w procencie po 4%, po włącznie rok 1850 rs. 3,738 k. 80, w takimże procencie za lata $1851/_{74}$ rs. 355,935 w procencie po 2%, po koniec roku 1850, rs. 2,728 kop. 75 1/2, za lata $18^{51}/_{74}$ rs. 177,967 k. 50; razem rs. 540,370 k. 5 1/2.

f) O akcjach Miejskich i pośrednictwie Banku Polskiego.

Z końcem roku 1849 pozostały do wykupienia z Banku Polskiego akcje miejskie na pożyczki budowlane, na lata późniejsze zapewnione, a przez rzeczony Bank zaforszusowane na summę rs. 6,000. W roku 1850 Bank Polski otrzymał przekaz do zrealizowania akcyj do wysokości rs. 6,750. Razem było do wykupienia z końcem roku 1850 rs. 12,750, a spłacenie tych akcji odnosi się do lat $18^{51}/_{64}$.

g) O wielości wzniesionych budowli za pomocą pożyczek budowlanych.

Sprawozdania złożone za lata ubiegłe wykazały, iż przy pomocy pożyczek, tak z kapitału przez skarb awansowanego jako też z funduszu miejskiego udzielonych w różnych częściach miasta, wzniesiono nowych domów, podług planów przez Rząd zatwierdzonych 433.—Dalsze pożyczki z roku 1850 posłużyły na zapomogi dla jedenastu właścicieli domów, z których trzech właścicieli, na domy w latach zeszłych wzniesione, i w poprzednich sprawozdaniach wykazane, otrzymali zapewnione z porządku lat przypadłe dopłaty, inni zaś ośmiu wystawili zupełnie nowe frontowe budowle, z liczby tych domów, jest parterowych 2, jedno-piętrowych 2, dwu-piętrowych 4, razem domów 8.—W ogóle po koniec roku 1850 liczba za pomocą pożyczek wzniesionych domów wynosi 441, a rezultat ten przynosi zarazem nowy dowód dobrodziejstw przez wziankowane pożyczki budowlane zapewnionych, które na podstawie tworzących je postanowień Rządu w kolei lat następnych progressyjnie powiększać się będą.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu *Andrault*.
Nadrachmistrz Naczelnik Kontrolli *Grabowski*.
p. o. Naczelnika Kancellarji, *Zadarnowski*.

O UPRAWIE ŁĄK SZTUCZNYCH.

(Dokończenie).

Użycie koniczyny na paszę suchą.

Najstosowniejsza pora na wiosnę do koszenia koniczyny na suchą paszę jest wtenczas, kiedy największa jéj część jest w kwiecie, gdyż kosząc przed kwitnięciem, roślina jest małą i zbyt miękką, i chociaż daje dobrą, suchą paszę, daje jéj daleko mniéj, i z trudnością się suszy; gdyż koniczyna skoszona przed kwitnięciem, traci po wysuszeniu 75 na 100 swéj wagi; że skoszona, kiedy zaczyna kwitnąć traci po wysuszeniu 70 na 100 swéj wagi; że skoszona kiedy jest zupełnie w kwiecie, po wysuszeniu traci 66 na 100 swéj wagi. Kosząc zaś późno koniczynę pasza jest twardą, mniéj pożywną dla bydła, a spóźniając bardzo pierwsze ścięcie, wielka część liści spodnich żółknie, a koniczyna zamiast rosnąć w górę, wypuszcza od korzeni nowe wyrostki, które wyniszczają roślinę, a skoszone i zmięszane z dawnemi łodygami, przeszkadzają schnąć sianu, i otrzymuje się pasza złożona z roślin zbyt twardych i zbyt młodych, i w tym razie powszechnie otrzymuje się z drugiego ścięcia daleko mniéj paszy, aniżeli gdyby pierwsze ścięcie było zrobione w czasie, kiedy największa część roślin była w kwiecie.

Doświadczono, że koniczyna, która przestaje kwitnąć i zaczyna formować ziarno, zuboża bardzo ziemię i daje paszę mniéj pożywną, jak koniczyna skoszona w kwiecie, i trzeba cztery a nawet pięć funtów suchéj koniczyny późno skoszonéj, ażeby zastąpić trzy funty koniczyny, która była skoszona w kwiecie.

W suszeniu koniczyny trzeba wiele uważać, ażeby nie tracić liści, które będąc okrągłe i małe, z łatwością odrywają się od łodygi, a więc nie można roztrząsać koniczyny, jak się to robi w suszeniu siana łąk naturalnych, gdyż tym sposobem kwiat i liście zostałyby na ziemi, a zebranoby tylko same łodygi, a w tym razie pasza daleko jest mniéj pożywną, i wiele gospodarzy utrzymuje, że suche liście i kwiat koniczyny, w stosunku wagi, są tak pożywne jak ziarno owsa, i że koniczyna dobrze zebrana jest często dwa razy pożywniejsza od koniczyny źle zebranéj, bez kwiatu i liści.

Po skoszeniu koniczyny, najlepiéj jest zostawić ją na pokosach dzień lub dwa najwięcéj, a drugiego lub trzeciego dnia po skoszeniu, koło godziny ósméj lub dziewiątéj zrana, kiedy koniczyna na pokosach wyschła dobrze z rosy, przewrócić wtenczas koniczynę na pokosach, co się najlepiéj robi trzonkiem grabi; a nad wieczorem tego dnia zebrać koniczynę z pokosów w małe kupki, zajmujące trzy lub cztery wiązek suchego siana dziesięcio-funtowych, a co najlepiéj się robi, grabiąc pokosy z jednéj i z drugiéj strony na takie kupki, które się robią okrągłe i spiczaste, a to jeżeliby deszcz upadł, ażeby woda łatwiéj po nich spływała. W dniu następnym, koło południa, kiedy koniczyna w kupkach dobrze wyschła po wierzchu, przewraca się te kupki, a to w celu, ażeby koniczyna wyschła ze spodu; a nad wieczorem robią się większe kupki, robiąc z dwóch jednę, i zawsze okrągłe i śpiczaste; w dniu następnym koło wieczora, jeżeli koniczyna jest już sucha w tych kupkach, z każdych czterdziestu lub pięćdziesięciu takich kupek, robi się małe stogi okrągłe i spiczaste, a to zawsze z obawy deszczu; gdyż jeżeli te małe stogi są dobrze zrobione, największe deszcze zmoczą tylko koniczynę z wierzchu.—Koniczyna w tych małych stogach zostać może kilka dni, gdzie fermentuje i schnie zarazem; a późniéj wiąże się w wiązki zazwyczaj dwunastofuntowe, a które zimową porą ważą powszechnie dziesięć funtów.

Wiązanie koniczyny zaraz na polu jest nieodbicie potrzebném, gdyż inaczéj w nakładaniu niewiązanéj koniczyny, traci się wiele czasu dla ludzi i zaprzęgu, a co daleko więcéj kosztuje czasu i pieniędzy, aniżeli wiązanie; gdyż jeden wprawny człowiek może związać dziennie 300 wiązek dwunasto-funtowych we dwa powrósła ukręcone z koniczyny. Związanéj koniczyny można daleko więcéj włożyć na furę, a można nałożyć dwie, zrzucić trzy fury koniczyny w wiązkach prędzéj, niż jednę furę koniczyny niewiązanéj; nie wiążąc koniczyny, traci się wiele liści i kwiatu, które są najpożywniejszą częścią paszy; rozdawanie bydłu paszy jest daleko regularniejsze i łatwiejsze, kiedy i koniczyna jest w wiązkach.

Wiążąc koniczynę na polu, trzeba się dobrze przekonać, czy jest dostatecznie sucha w stogach, czego dochodzi się wyciągając ze stogów i w kilku miejscach, i uważać więcéj trzeba na suchość łodygi, jak na suchość liści, które schną z wielką łatwością.—Zdarza się, że w niektórych stogach koniczyna jest zbyt sucha, a w innych jeszcze wilgotna, a więc wiąże się koniczynę suchą zrana w czasie rosy, a wilgotną w czasie dnia gorącego.

Jest jeszcze inna metoda robienia suchéj paszy z koniczyny, która jest znana pod nazwiskiem swego wynalazcy Klapmayera; metod

ta zasadza się, ażeby dobrze ułożyć i ugnieść koniczynę, dniem pierwéj skoszoną, w stogi okrągłe, mające do dziesięciu stóp średnicy. Po kilku godzinach koniczyna zaczyna fermentować w stogach i rozgrzewa się bardzo prędko, a więc wtenczas pilnują się stogi dniem i nocą; a gdy w stóg koniczyny włożywszy rękę wytrzymać już nie można z przyczyny gorąca, albo jeżeli zrobiwszy otwór z boku stoga, para z niego wychodzi, wtenczas natychmiast rozrzuca się stóg w około, w kilka godzin tak rozrzucona koniczyna schnie na słońcu lub na wietrze i układa się powtórnie w stóg, poczém można ją zwozić do folwarku bez wiązania, gdyż tak zfermentowana koniczyna ma zawsze liść miękki, który dobrze się trzyma łodygi. Koniczyna tym sposobem przyrządzona, jest koloru brunatnego, ma smak słodki i jest dobrze przez bydło jedzona.—Czasami zdarza się, że od strony wiatru koniczyna w stogu nie jest dobrze zfermentowaną, co można poznać po jéj kolorze zielonym, a więc odrzuca się ją i kładzie w nowe stogi. Lecz trzeba pilnować z uwagą dniem i nocą stogów takiéj koniczyny, i jak tylko fermentarja jest dostateczną, rozrzucić je natychmiast, choćby i deszcz nawet padał, gdyż inaczéj koniczyna przez wielką fermentacją byłaby jak spaloną i zupełnie zepsutą. Metoda ta ma tę zaletę, że w trzy dni po skoszeniu koniczyna może być zwiezioną do folwarku, co jest bardzo dogodne, nadewszystko w czasach dżdżystych; lecz jest trudną do uskutecznienia dla osób, które nie mają do tego wprawy, i jest kosztowną, gdyż trzeba zawsze mieć pod ręką dostateczną ilość ludzi do rozrzucania stogów, jak tylko w nich fermentacja jest dostateczną. (*)

Koniczyna, zwieziona z pola, składa się powszechnie na strych stajen i obór; chociaż to jest dogodne do rozdawania paszy, ma tę wadę, że siano ze spodu psuje się z przyczyny ewaporacji z obór, a z wierzchu psuje się przez dotykanie dachówki. Dobrze jest, jeżeli można składać koniczynę do stodoły, gdyż tam w wielkiéj massie daleko lepiéj się konserwuje; składając koniczynę, trzeba dobrze ją układać i ugniatać, gdyż tym sposobem daleko więcéj mieści się jéj w budynkach i tym lepiéj fermentuje i ulepsza.—Nie mając miejsca w budynkach, często zdarzało mi się robić na polu stogi z koniczyny, przykrywając je zaraz poszewką ze słomy lub trzciny, i tym sposobem koniczyna dobrze się konserwuje. Najlepiéj jest robić stogi długie sześcienne, w kształcie stodoły, gdyż ze stogów takiéj formy można częściowo brać siano na potrzebę folwarku; jeżeli jest związane, to wiązkami zabierać jakąś część stoga, a to zawsze z góry na dół. Gdy zaś koniczyna była złożona w stogi niezwiązana, można częściowo ją wiązać w stogu, a co najlepiéj się robi, krając siano w kostki sześcienne, mające do 15 cali długości z każdego boku, ważące 30 do 35 funtów, i które się wiążą dwoma powrósłami na krzyż. Kraje się siano albo wielkim nożem zrobionym do tego albo też kosą zwyczajną, osadzoną na krótkim trzonku.

Koniczyna sucha jest dobrą dla wszystkich zwierząt, jednak lepiéj jest dawać ją bydłu rogatemu, a siano z łąk naturalnych koniom. Koniczyna sucha daje się dopiero bydłu, kiedy dobrze zfermentowała, co następuje w kilka miesięcy po zebraniu, gdyż dając ją zaraz po zbiorze, często sprawia kolki i zapalenie kiszek.

Koniczyna źle zebrana, lub źle zachowana, pleśnieje, jest niezdrowa, a nadewszystko koniom; przed daniem jéj bydłu trzeba dobrze ją wytrząść, wykurzyć i skropić wodą, w któréj była sól rozpuszczona.

Produkcja koniczyny zależy, jakeśmy widzieli, od bogactwa ziemi, jéj uprawy i od pory roku; lecz powszechnie można rachować, że koniczyna może wydać w roku 80, a nawet 120 centnarów suchego siana na hektar.

Uważają w praktyce, że koniczyna skoszona w kwiecie i dobrze zebrana na suche siano, jest tak pożywną dla bydła, jak dobre siano z łąk naturalnych; p. Boussingault w swoich doświadczeniach chemicznych znajduje, że:

Suche siano koniczyny skoszonéj w kwiecie, na sto funt. zawiera w sobie 93,4 funt. części stałych, a 1,67 funtów azotu;

że siano z łąk naturalnych w kwiecie, na sto funt. zawiera w sobie 88,8 funt. części stałych a 1,64 funt. azotu;

Z czego teoretycznie wyprowadza, że 60 funt. takiéj suchéj koniczyny jest o tyle pożywném dla bydła, co 100 funt. suchego siana z łąk naturalnych. Wartość koniczyny zależy wiele od czasu, w jakim się kosi, i od dobrego ususzenia.

Zbiór ziarna Koniczyny.

Zazwyczaj zbierają nasienie z koniczyny, która już była ścięta wcześnie na wiosnę, gdyż jeżeli pierwsze ścięcie byłoby spóźnione, tém samém i zbiór nasienia z drugiego ścięcia byłby spóźnionym i wypadłby na czas dżdżysty.—Dobrze jest zbierać jakąś część nasienia z pierwszego ścięcia, a to wybierając koniczynę nie bardzo bujną, a dobrze i regularnie kwitnącą; gdyż zdarza się czasami, że nasienie z drugiego ścięcia nie udaje się, a to z przyczyny suchych wiatrów w czasie kwitnięcia, lub też, jeżeli w czasie zbiorów czas jest bardzo dżdżysty.—Kosi się koniczyna na nasienie, kiedy największa część ziarna w główkach jest dojrzała; co poznaje się, jeżeli ziarno wyłuskniętе z plewy, jest koloru żółtego, cokolwiek niebieskawe; jeżeli czas jest pogodny, zostawia się koniczynę skoszoną dwa lub trzy dni na pokosach; kiedy dobrze wyschła z téj strony, przewraca się pokosy. Jeżeli czas jest mokry, dobrze jest jak koniczyna wyschnie cokolwiek na pokosach, wiązać ją w małe pęki, które się ustawiają główkami do góry, i tym sposobem schnie prędzéj. Skoro koniczyna jest sucha, zwozi się ją do stodoły, i jeżeli czas jest suchy i pogodny, młóci się ją zaraz, a w przeciwnym razie najlepiéj jest młócić dopiero późniéj podczas mrozów, gdyż wtenczas koniczyna z łatwością się omłaca; do wyłusknięcia ziarna z plewy są młyny i maszyny.

Rachować można 700 do 1000 funtów ziarna koniczyny z hektara ziemi.

Koniczyna, zostawiona na nasienie, uboży ziemię, a więc przy następném gnojeniu pola daje się w tém miejscu o jednę czwartą więcéj gnoju, aniżeli tam, gdzie koniczyna była koszona na siano.

O przyoraniu koniczyny.

W jesieni następnego roku, po zasianiu koniczyny zwyczajnéj, i po zebraniu drugiego ścięcia, koniczyna jeszcze odrasta, i w wielu miejscach daje w jesieni dobre pastwisko, lub też przyorana daje dobry nawóz dla zboża, który po niéj następuje. Mathieu de Dombasle, ten ojciec rolnictwa francuzkiego, opisuje gospodarstwo, gdzie koniczyna była zawsze koszona raz tylko, a późniéj, kiedy odrosła i była w kwiecie, przyorywano ją; a po niéj zasiana ozimina, wydawała najpiękniejsze zbiory; zwyczaj przyorywania koniczyny w kwiecie jest używany w wielu okolicach we Francji i był tam pierwszą przyczyną do poprawy rolnictwa.

Spasając koniczynę w jesieni, lub przyorywając ją, trzeba mieć na uwadze, że koniczyna powinna być przyorana przynajmniéj na piętnaście dni przed zasianiem tam oziminy, gdyż siejąc ją zaraz po przyoraniu koniczyny, ziemia jest wzniesioną; a opadając w czasie, kiedy zboże wschodzi, odsłania jego młode korzonki, i z téj przyczyny często ozimina wiele ucierpi.

Jeżeli w uprawie koniczyny zachowano reguły wyżéj wymienione, a nadewszystko, jeżeli koniczyna była zasiana w zbożu, które następowało zaraz po ugorze, lub roślinach okopowych, w ziemi czystéj z chwastów, dobrze ugnojonéj i uprawionéj, wtenczas koniczyna jest zazwyczaj bujna i udusza złe zielsko; po takiéj koniczynie najlepiéj jest siać oziminy lub jarzyny na jednę skibę, i to jest praktykowane we wszystkich dobrych gospodarstwach; na tém właśnie zależy korzyść dobréj uprawy koniczyny, że z małym kosztem daje po sobie piękne zboże.

Jeżeli koniczyna była zasiana w złych warunkach i jeżeli po pierwszym zbiorze spostrzeże się w niéj wiele złego zielska, a nadewszystko pérzu, wtenczas nie czekając bynajmniéj drugiego zbioru koniczyny, trzeba dać trzy orki przed zasianiem tam oziminy i bronować

(*) Koniczyna tym sposobem sprzątana jest smaczna, ale mniéj pożywna; bo pożywne części się ulatniają przez fermentację na polu, która właśnie w żołądku bydlęcia odbyć się powinna.—Z tego powodu zarzucono metodę Klapmayera. W. A. W.

często, ażeby pole dobrze oczyścić, gdyż inaczéj ozimina wiele ucierpi, a pole zostanie na długi czas zawalone zielskiem, i to z powodu złéj uprawy koniczyny; niektórzy gospodarze przypisują jéj rozkrzewianie chwastów; w uprawie koniczyny, tak jak we wszystkiém nie dosyć jest robić rzecz uznaną za dobrą, trzeba jeszcze dobrze ją robić:

Piliński Konstanty.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 18 października. Od ostatniego sprawozdania żadnéj w pozycji targów angielskich nie dostrzegamy zmiany. Pszenica krajowa zwolna po zeszłotygodniowych cenach odchodziła, na zagraniczną zaś odbyt widocznie był trudniejszy: Ładunki *tanie*, Mołdawskie i Odeskie były poszukiwane do portów hollenderskich; w ogólności handel ograniczał się do małych partji; groch tylko piękny płacono drożéj.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln. i rzep
z kraju	9813	4964	—	9071	—	2202	—	25	—
z zagran.	6178	1961	—	12821	—	2800	—	10163	—

Mąki z kraju cent. 26,787, z zagranicy 2,107.

Na prowincjonalnych angielskich i szkockich targach ceny trzymały się nieźle ale bez dążności ku podwyższeniu. W rozmaitych portach spekulanci operowali tak na angielskie jak i zagraniczne zboże, w widoku exportacji do Hollandji.

Ceny mąki i pszenicy w całéj Francji stoją bardzo słabo z możnością dalszego upadku, a francuzscy ajenci wystawiają w Hollandji i Hamburgu na sprzedaż lub na dostawę wszelkiego rodzaju zboże i mąkę. To spowodowało pewne odrętwienie na głównych hollenderskich placach.

Targi Berlińskie i Szczecińskie bez odmiany; ale w Monachium, Nürnburgu i innych Bawarskich miastach, pszenica na konsumcję doszła do znacznéj wysokości (około 40 złp. korzec Warsz). Zbiory zboża w tamtych stronach miały bardzo źle wypaść, a na chorobę kartofli coraz silniejsze z południowych Niemiec zachodzą skargi. Potrzeby jednak tego kraju, jakkolwiek znaczne, nie mogą wywrzeć wielkiego wpływu na równowagę cen Europejskich, ciśnionych dobremi urodzajami we Francji, Anglji Południowéj, Rossji i Ameryce.

Gdańska Giełda nigdy może bardziéj jak w ostatnim tygodniu nie była odrętwiałą; bo chociaż ceny w Anglji i w Holandji nominalnie się podniosły, przy droższéj assekuracji i frachcie, spekulacja żadnych nie przedstawia korzyści; 144 ł. pszenicy tylko z rąk do rąk przeszło, a najwyższą cenę za dobre 132 fun. ważące zboża notowano 400 guld.

Żyto, przy małych nawet dowozach, nie znajduje tak łatwego odbytu.—Spirytus 25½ tal. beczka.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 202 srgr. Amsterdam 102, Hamburg 45, Warszawa 8 dni 95.

Makowski, Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 18 października 1851 roku.	żądają	płacą.
PAPIERY.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%.	—	111¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%.	83	82½
„ Listy Zastawne.	94¾	94¼
„ Listy Zastawne nowe.	—	—
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe.	84	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	—
lit. B. 200 „	20	19½

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 18 października r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	3	26½		Słomy c. 100 f.	—	29—	—	——
Pszenicy ditto	4	56—		Siana fura 1 k.	2	25—	3	75—
Grochu polnego	3	60—		„ „ 2 k.	3	90 -	5	55—
„ cukrowego	4	12½		Słomy fura zw.	1	35—	2	10—
Fasoli. . . .	5	47½		Drzewa sos. s.	7	44—		——
Gryki. . . .	2	21—		Wół dobry.	33	——	43	——
Jęczmienia . .	2	38 –		„ średni.	27	——	32	——
Owsa . . .	1	66½		„ lichy.	15	——	25	——
Mąki pszen. pr.	6	60—		Cielę. . .	—	——	—	——
ordyn. kor. 6 ćw.	6	31½		Baran. . .	1	68½	–	——
„ żytn. pytlo.	4	68½		Wieprz dobry.	13	——	20	——
grycz. kor. 4 ćw.	2	85—		„ średni.	10	——	12	——
Kaszy jaglanéj.	6	5—		„ lichy.	5	——	10	——
„ grycz. zw.	4	95—		Masła funt.	—	17—	—	——
„ drobnéj.	7	90—		Słoniny „	—	12 -	—	——
„ jęcz. perło.	9	— -		Kartofli korzec	1	26—	—	——
„ „ ordyn	3	82—		Okowity garn.	—	97½	—	—
Siana cet. 100 f.	—	57½		Szumówki gar.	—	58½	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 512, z różnych miejsc królestwa 117, ogółem wołów sztuk 629, wieprzy 866 cieląt; — baranów 1572 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 533, bar. 1460 wieprze wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 października 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94—	35—	94	20—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94 –	35—	—	–
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	142	65—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	39½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	–	—	.	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	99—	50	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	76—	35—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81 –	—	—	–
Wrocław 100 talarów	2 M.	94 -	35—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5—	17½
Holender. dukaty nowe		3	—	—	——
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.			—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		84 –	77—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	93—	14—	90—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		138	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	79—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	18 –	75—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3 –	75 –	3 .	45—

Wartość kuponu kop. 19⅚

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 10 (22) października 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.